GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 35.

W e Srodę Dnia 1. Maja 1805.

Dalszy ciąg ſtopni ciepła uważanych w Obserwatorium Krakowskim na Termometrze Reaumura.

W Kwietniu 1805.

Dnie Miesiąca	*Rano*	*o godzinie 2giey po południu*	*w wieczor.*	*Srzedni ſtopień całego dnia*
19	† 5,4	† 13,6	† 8,4	† 9,13.
20	† 4,8	† 13,6	† 6,4	† 8,26.
21	† 5,4	† 10,6	† 6,6	† 7,53.
22	† 5,1	† 7,0	† 4,0	† 5,36.
23	† 4,5	† 6,4	† 5,9	† 5,6.
24	† 4,6	† 11,2	† 6,3	† 7,36.
25	† 5,2	† 9,1	† 6,6	† 6,96.

Z Wiednia d. 24. Kwietnia.

Lubo można z pewnością sądzić, że wszyscy lekarze w C. K. kraiach, wiedzą o wszyſtkich poruszeniach i politycznych urządzeniach, iakie z powodu żołtey gorączki od nieiakiego czasu w Europie naſtąpiły, wszelako zdarzyć ſię może, iż niektórzy lekarze, a osobliwie chirurgowie z powodu położenia swego lub innych okoliczności, nie mogą w tey mierze zaſięgnąć potrzebnych wiadomości, a zatem odpowiedzieć Oycowskiey J. C. K. Mci troskliwości w odwroceniu tego złego od Jego kraiow, przeto z wyraźnego rozkazu J. C. K. Apoſt. Mci zrobiony zoſtał dokładny opis żołtey gorączki, z którego każdy lekarz lub chirurg w iakimkolwiek bądź znayduie ſię położeniu, doskonale powziąść może wyobrażenie o tey chorobie, i ten opis będzie im bezpłatnie rozdany.

D. 20 Kwietnia Arcy Xżę Jmć Jan, dyrektor indzynierow, a d. 22 Arcy Xżęta Ranier i Rudolf założyli swoie mieszkanie w Szenbrunie.

J. C. K. Apoſt. Mość raczył nayłaskawiey mianować: hrabiego Prokopa Hartmanna Clarſteina Kro. czeskim rządowym radcą i kapitanem miaſta Pragi, a Kr. fiskalnego czeskiego adiunkta i adwokata poddanych Franciszka Zwierzyna, magiſtratowego pragskiego radcę, Franciszka Haabera, aktuaryusza sądow ślacheckich Woyciecha Ledwinka de Adlerberg, sekretarza sądow ślacheckich Jana J. Spatha, auskultanta sądow ślacheckich Wacława Fels de Hartenſteina, i radnego protokuliſtę Chryſtofa Hermanna Schindlera aktualnemi radcami sądow ślacheckich Czeskich.

Biskup Dulciny i kanonik arcybiskupiey katedry w Granie, X. Jan Urady, uczynił nowo założonemu inſtytutowi głuchoniemych w Waitzen znaczną przysługę, przeznaczywszy 8000 ryn. kapitału, od których prowi-

zya ma bydź temu uczniowi instytutu wypłacana, który się poświęci sztuce obrzynania i polerowania drogich kamieni. Tę dobroczynność upięknił ieszcze wspomniony Biskup podarowaniem instytutowi potrzebnych do tego narzędzi, zbiorem Xiążek o tym przedmiocie traktuiących i wielu gatunkami węgierskich kamieni, tudzież sam postanowił pierwszego do tego nauczyciela i iemu przodem roczną wypłacił pensyą.

Z Paryża d. 12. Kwietnia.

Dowiaduiemy się, że flota tulońska d. 30 Marca o godzinie 9 w wieczor wyszła znowu za pomyślnym wiatrem na morze. Składa się ona z 11 liniiowych okrętow, pomiędzy któremi znayduią się 4 080 działach, z 6 fregat i 2 korwet. Ma na sobie 3000 lądowego woyska. Przeznaczeniem iey ma bydź, iak zapewniaią, uderzyć naypierwey na małą eskadrę angielską kontra admirała Orde przed Kadyxem, potem złączyc się z kadyxką flotą i z połączonemi siłami popłynąc przeciw flocie Nelsona, która od nieiakiego czasu oddaliła się z okolic Tulonu. Dla zwrocenia baczności sił angielskich na północy i w kanale, wypłynęła razem brestenska flota z portu i bulońska flotyla wystąpiła na przedporcie; wkrotce usłyszemy może o wypłynieniu połączonych eskadr z Ferolu.

Dwor nasz zawdział, podług Monitora, d. 5 żałobę na 3 tygodnie za zmarłą Królową Pruską. Cesarz, wyiąwszy mundur, używać będzie fioletowego koloru. Inne osoby nosić będą przy mundurach krepę czarną, a cywilne sukni będą czarne. Dawni Królowie Francuzcy używali także fioletowego koloru na żałobę.

Onegday sprzedaw no tu rzeczy znanego przez długie siedzenie w Bastylii P. Latude. Za drabinę, przez którą uciekł z Bastylii, zapłacono 80 fr. a za prawą rękę metalowego posągu Ludwika XV, która nie wiedzieć iakim sposobem się iemu dostała tyleż.

Przeznaczony nasz do Drezna poseł P. Durand iuż tam onegday wyiechał.

P. Marescalchi, minister zagranicznych interessow królestwa włoskiego, pisał do tuteyszego dyrektora konserwatorium muzycznego z prozbą, aby mu posłał opis tego konserwatorium, ponieważ wewnętrzny minister chce podobne założyć w Medyolanie.

Tuteyszy plac Sorbony, zwany dawniey mieyscem łacińskim, iest teraz pięknym sztukom poświęcony. Dawid, pierwszy malarz cesarski, będzie tam miał swoy warsztat dla wyrobienia obrazow wystawiaiących koronacyą i namaszczenie Cesarza. W domu Sorbony będą urządzone izby dla malarzow i snycerzow.

Drukowany w 150 ięzykach *Oycze nasz*. który był Oycu S. ofiarowany, dostać teraz można w tuteyszych Xięgarniach.

Mowią, że wkrotce wszystkie cywilne i woyskowe członki honorowey legii odbiorą przywiązaną do tego zaszczytu za pierwsze półrocze roku 13 pensyą. W W. officyerowie biorą rocznie po 5000, komendanci po 2000, officyerowie po 1000, a legioniści po 250 fr.

Gdy wieża katedralnego kościoła w Moguncyi, zburzona w czasie bombardowania w roku 1793, ma znowu bydź wystawiona, darował na ten koniec Elektor arcykanclerz rzeski biskupowi mogunckiemu, podług naszych pism 65 dębow, które z Spesfurt będą do Moguncyi bez opłaty spuszczone.

Seminarium missyonarzy iest tu znowu przywrocone, a P. Bithere iego dyrektorem.

Dzisieyszy Monitor umieszcza obszerny list P. Michel do ministra morskiego z Lizbony pod d. 16 Marca, o stanie Wyspy Francuzkiey, z którego przyłączamy tu następuiący wypis:

"Osada wyspy Francuzkiey znayduie się w dobrym stanie obrony; zaprowadzono iuż nowe w niey urządzenie i cieszy się zupełną spokoynością. D. 9 Frukt. roku 12 pokazała się przed tą osadą eskadra angielska pod kapitanem Osborn dla blokowania iey i oczekiwania kontra admirała Linois z wschodnio-indyyskich wod. Francuzkie kupieckie okręty płynące z Mozambiki i Madagaskaru, były przez szybko płynący statek od jenerała Decaen o przytomności nieprzyiaciela ostrzeżone i popłynęły do wyspy Bourbon. Oprocz 4 małych okrętow wszystkie tam szczęśliwie zawinęły. Jeden hollenderski okręt z Batawii płynący, maiący do 100,000 piastrow ładunku dostał się Anglikom w ręce. Francuzka fregata Bellepoule zawinęła potem do wyspy Francuzkiey; angielska fregata Facton, którą napotkała, nieprzyięła wyzwania do bitwy. D. 12 Bru. (3 Listopada) przybyła dywizya kontra admirała Linois przed wyspę Francuzką, składaiąca się z liniiowego okrętu Marengo, fregat Atalanty i Semillante i 3 zdobytych okrętow. Wspomniony admirał wiedząc o blokadzie, ale nie o sile nieprzyiaciela, stanął w pobliskości w porządku do bitwy; lecz nieprzyiaciel nie odważył się iego attakować i zniknął z wod tey osady. D. 15 Listopada, gdy z wyspy Francuzkiey odpłynąłem, znaydował się okręt Marengo i obie powyższe fregaty w północnym porcie tey osady. W krążeniu swoim zabrały 5 okrętow nieprzyiacielskich, których wartośc rachowano do 2 mill. piastrow. W potyczce z angielskim okrętem o 54 działach pod brzegami Koromandelu musiał nakoniec Marengo ustąpić, ponieważ znacznie przedziurawiony został. D. 15 Grudnia r. z. przybyłem do przylądka Dobrey Nadziei, a d. 23 stamtąd wyiechałem. Dla zabezpieczenia się tam przeciw napadowi Anglików, założono o godzinę drogi od miasta Kap oboz, złożony z 7 do 8000 woyska, pomiędzy którem znaydowało się 2700 liniiowego. Rządca Janssens posiada powszechne zaufanie.

Podp. *J. Michel.*

Z Brestu piszą pod d. 30 Marca: "Admirał Gantheaume chcąc lud swoy wprawic w obroty morskie i utrzymywać flotę w czynności, wyszedł pod żagle d. 26 Marca; odprawił cwiczenia na przestrzeni portu i wypłynął przez Goulet. Pogonił nieprzyiacielską eskadrę i zarzucił kotwice przed Bertheaume. Nieprzyiaciel pokazał się wkrotce w 18 okrętow, pomiędzy któremi znaydowało się 8 o 3 pokładach. Gantheaume stanął natychmiast w porządku bitwy i wyszedł na przeciw niego. Bitwa zdawała się bydź nieuchybną, gdy nieprzyiaciel nagle odwrocił żagle, dla połączenia się zapewne z innemi okrętami, których w posiłku z Anglii oczekiwał. Francuzka eskadra powrociła do Bertheaume, a d. 30 Marca znaydowała się już na przestrzeni portu brestenskiego. Admirał dopiął swego celu w ćwiczeniu ludzi. Lubo francuzka flota przez 3 dni ciągle czyniła obroty, nieponiosła iednak żadnego szwanku, ani żaden okręt nie zrobił fałszywego obrotu. Admirał chwali bardzo dobrą chęć i zręczność ludu okrętowego.,,

Cesarz nakazał wyrokiem, aby Sekwana od St. Mery aż do Chatillonu spławną uczyniona została, przez co przyczyni się żeglug na tey rzecze do 30 mil i płody różnych okolic będą mogły bydź wodą do Paryża spuszczane. Troyes szczególniey na tem zyska. Cesarz wyznaczył iuż na to 300,000 fr. i zaraz ma bydź rozpoczęte zakładanie sluz od St. Mery aż do Troyes.

Politechniczna szkoła, która dotąd zostawała w pałacu Bourbon, ma bydź do bywszego nawarskiego kollegium przeniesiona. Pałac ten będzie zapewne dla którego z Xiążąt urządzony.

D. 5 Kwietnia o godzinie 8 w wieczor przybyli Cesarstwo Jchmość do Semur i przenocowali w domu prezydenta, którego Cesarz do swego wezwał stołu. Nazaiutrz z rana przyymował urzędy i różne damy miasta. D. 6 przybyli Cesarstwo Jchmość wieczorem do Szalonu, gdzie na przeciwko nich wyiechała tamteysza młodzież. Podobnież iak w Semur rozmawiał Cesarz z tamteyszym prezydentem o handlu i potrzebach miasta. Oba mieysca były na przybycie Cesarstwa Jchmość oświecone i tryumfalnemi bramami &c. przyozdobione.

W Troyes udarowała Cesarzowa dziewczęta, które iey koszyki z kwiatami podały, pięknemi naszyynikami. Cesarz kazał tam znaczną summę pomiędzy ubostwo rozdać, a tamteyszemu literackiemu towarzystwu wyznaczył 1500 fr. pensyi i pozwolił mu przybrać nazwisko "Cesarskiey akademii.„ Udał się tamże bez orszaku na mszą do kościoła wśrod tłumu zebranego i wykrzykuiącego radośnie ludu. — W Brienne pytał się Cesarz o iedną kobietę w lasku mieszkaiącą, u którey gdy ieszcze był w woyskowey szkole często mleko piiał, a dowiedziawszy się że ieszcze żyie, poiechał sam nazaiutrz rano do niey, i pytał iey się czyli sobie ieszcze przypomina Bonapartego. Na to imie padła mu staruszka do nog, on podniosł ią z rozrzewnieniem i pytał się czyli mu nie ma co do ofiarowania: Mleko i iaia, odpowie. Wziął Cesarz 2 iaia, zostawił iey kieskę złota i zapewnił o swoiey pamięci.

Gdy w Wandzie Xży brakuie, założył zatem biskup tamteyszy w mieście Napoleonie seminaryum, przeznaczył na utrzymanie go pensyą swego sekretarza i wezwał wiernych dyecezyi, aby iego usiłowania składkami wsparli.

Garnerin, który pod czas wielkanocnego jarmarku miał w Frankforcie powietrzną odprawić podroż, udał się teraz do Medyolanu, a podroż do Frankfortu na inny czas odłożył.

Dwory bawarski, portugalski i brunświcki zapisały sobie drabinę, którą P. Frechard wynalazł do ratowania ludzi pod czas pożaru i gaszenia płomieni.

D. 6 przyiechał Papież do Troyes, gdzie z rozkazu Cesarza z takiemi honorami był przyymowany iak on sam. Wyszła na przeciw niego honorowa straż, prefekt i inni urzędnicy prowadzili go przy odgłosie dzwonow i armat do głownego kościoła gdzie zaśpiewano *Te Deum*, a nazaiutrz dał Papież błogosławieństwo i odpust ogłosił.

Monitor donosi pod d. 6 Marca z Korfu: "W Korfu znayduie się 9000 rossyyskiey piechoty, a na wyspach Cefalonii, Zante i Cerigo 3000. To wynosi razem 12,000 ludzi, a z kobietami, służącemi, wozowcami &c. doydzie do 18,000 osob. Na wyspie de la Paix zakładaią Rossyanie fortyfikacye.„

Z Londynu d. 9. Kwietnia.

W tych dniach rozeszła się tu pogłoska, że admirał Cotton attakował swoią eskadrą francuzką flottę w zatoce Kamaret, i że niektóre nasze okręty uwiązły w tey rozprawie na piasku; lecz z doniesień tego admirała pokazuie się tylko, że cała nieprzyiacielska flota powrociła d. 29 Marca do portu bresteńskiego.

Prywatny list od naszey eskadry z pod Brestu donosi pod d. 30 Marca: "Scigaliśmy konwoy, który był zapewne do Brestu przeznaczony i pod samemi brzegami płynął; chcieliśmy go oderznąć, gdy d. 26 Marca cała bresteńska flota z portu wypłynęła. Wysłaliśmy zaraz kurra do naszey floty, i po południu przyłączyło się do nas 18 żaglow. Każdy z nas oczekiwał i pragnął bitwy, gdy nagle dał admirał znak do odwrocenia się. Nieprzyiaciel stał od nas na wystrzał armatny na

kotwicach, i powrocił teraz z całą flotą do portu.,,

Gazety nasze ogłosiły następuiący list dowodzcy naszego na wyspie Dominika jenerała Prevost, do kommendanta szalupy Endeavour, pod d. 24 Lutego 1805 z Rupert:

"Mści Panie! Doniesiesz dowodzcom woysk J. K. Mci, iż siła francuzka złożona z okrętu 3 pokładowego, 2 okrętow o 74 dziach, fregat &c. i maiąca woyska na sobie, naszła d. 20 tę wyspę, a nazaiutrz uskuteczniła wylądowanie. Woyska nieprzyiacielskie były kilkokrotnie od woysk pod moim dowodztwem odparte. Liniiowe okręty nadaremnie usiłowały uciszyc bateryc; ale gdy nieszczęściem wszczął się pożar w mieście, i milicya po prawey stronie, mimo mężnego odporu, przymuszona była do cofuienia się, skłoniłem się zatem do kapitulacyi dla Roseau i iego okolic, a sam cofnąłem się spiesznym marszem z woyskiem, które mogłem zebrać do Prince Rupert, w nadziei, iż regularne woyska J. K. Mci i milicya okażą nowe męztwo w odporze nieprzyiacielskiego attaku. Cofnąłem się d. 21 o godzinie 4 po południu z Roseau, i dowiaduię się, iż warunki, które przepisałem przyięte zostały; zaleciłem, aby nie przyięto żadnych uciążliwych i upraszałem francuzkiego kommendanta, aby nie dopuszczał woyskom swoim splamic się przez rabunki i inne gwałty. Masz przeto zaraz odpłynąć i naypierwszey naszey wyspie o tem donieść, a iezeliby cię korsarze przez gwadelupski kanał nie przepuścili, tedy uday się do Monserattu lub Antigua. Mam honor bydź &c.

Prevost.

Margrabia Kornwallis opuścił onegday z swoim orszakiem Londyn, dla zaambarkowania się w Portsmut do wschodnich Indyy.

Z Tortola donoszą, że o przybyciu roszefortskiey eskadry ieszcze d. 1 Marca odebrano na S. Łucyi przez pocztowy statek wiadomość, i tę zaraz nazaiutrz do Barbadoes posłano. Dodaią do tego domysł, że jenerał Prevost potrafi przez swoią roztropność i odpor tyle przeciągnąć wzięcie Dominiki, poki eskadra angielska nie nadpłynie i nie wstrzyma nieprzyiacielskich zamiarow.

Liczbę wysadzonych na Dominikę woysk francuzkich podaią do 1500 ludzi. Jenerał Prevost miał 800 ludzi zebrać. Obawiaią się daley, aby reszta roszefortskiey eskadry nie udała się do okolic Barbadoes, a nie opanowała wysłaney tam nie dawno z Kork kupieckiey floty i przewozowych statkow z 2000 lądowego woyska.

Pisma nasze mowią, że francuzki ambassador jenerał Bernonville prosił i otrzymał od hiszpańskiego rządu pozwolenie, aby w Kadyxie lub Ferrolu 15,000 francuzkiego woyska wsiadło na okręty na tayną wyprawę.

Assekuracya okrętow do zachodnich Indyy poskoczyła teraz do 25 od sta. Mowią, że część woysk przeznaczona na wyprawę pod jenerałem Craig, posłaną zostanie do zachodnich Indyy.

Wczoray oskarżył P. Whitbread w niższey izbie prezydenta admiralicyi lorda Melwilla. W 10tym rapporcie kommissyi do roztrząśnienia spraw morskich (rzekł) przywiedzione są okoliczności, w które wiele osob iest wplątanych. Nietylko lord Mellwill, P. Trotter i t. d. pokazuią się winnemi, ale i bank angielski, poniewaz wydawał summy na niewyszczególnione potrzeby. Część nagany spada także nieszczęściem na kanclerza skarbowego (P. Pitta) który wiedząc o tem, nie sprzeciwił się wszelako. Z tem wszystkim oskarżam tylko dziś lorda Melwilla. Trzydzieści lat należał do rady J. K. Mci i był długo kassierem marynarki. Oskarżam go 1) że dowolnie zgwałcił akt parlamentowy, poniewaś

użył na co innego pieniędzy, które były na służbę morską przeznaczone; 2) że dopomogł oszukaństwa pewnemu człowiekowi, za które nietylko ten, ale i lord Melwill odpowiedziec powinien. Na tych dwoch punktach przestanę dziś; trzecim punktem mego oskarżenia będzie, że korzystał z obroconych na co innego pieniędzy; nie mam w prawdzie na to dowodu, ale w podobnym razie dostatecznym bydź powinno samo podeyrzenie. Od dawnego czasu nie było podobnego oskarżenia, i osobliwszą iest rzeczą, iż ostatnie oskarżenie uczynił lord Melwill przeciw Tomaszowi Rumboldowi. Kassier marynarki nie może dać sprawy z 697,000 f. szt. Lord Melwill tłómaczy się przeciwnie. Trotter z 134 mill. f. szt. które szły przez iego ręce, iako podkassiera marynarki, złożył na swoy zysk 13 mill. u bankierow Coutts i komp. — P. Whitbread uczynił ieszcze kilka wnioskow ściągaiących się do iego oskarżenia.

P. Pitt: Nie dziwię się, że złość i potwarz tak daleko są w publiczności posunięte, kiedy tu w parlamencie podobne słyszeć się daią obwinienia, iak dopiero zacny mowca wyraził. Pomiędzy innemi potwarzami rozpuszczono, że maytkom zatrzymano żołd i na tych pieniądzach zyskiwano. To iest nieprawda; nigdy maytkom nie był żołd zatrzymany. Z dziesiętego rapportu nic się takiego nie pokazuie, coby stawiało izbę w stanie do wydania dokładnego wyroku. Jest owszem moim życzeniem, aby wyznaczyc wybraną kommissyą, któraby przeyrzała 10ty rapport kommissyi morskiey, który bardzo wiele zawiera w sobie pomyłek, i o nim sprawę zdała. Drugim oskarżeniem iest, że lord Melwill pozwolił P. Trotterowi użyć na swoią korzyść pieniędzy; iest to ważne obwinienie i powinno bydź ściśło dochodzone, ponieważ czyniący podobne rzeczy kassier nie może bydź usprawiedliwiony; ale nie pokazuie się z powyższego rapportu, żeby to lord Melwill w samey rzeczy uczynił. W takich więc okolicznościach wnoszę, aby wyznaczona była kommissya do rozstrząśnienia i uzupełnienia dziesiątego rapportu.

P. Tierney oświadczył się przeciw wnioskowi P. Pitta, Canning za nim, a P. Fox za wnioskiem P. Whitbread. Przystąpiono nakoniec do głosowania; pokazała się rowność głosow. Mowca izby rozwiązał tę rowność podług zwyczaiu na stronę oppozycyi. Dalsze naradzenie względem tego przedmiotu odłożono do przyszłey środy. Izba zakończyła posiedzenie o godzinie w pół do 6 z rana. Słuchaczow bardzo wiele się na nim znaydowało.

Gdy ministrowie nie otrzymali wczoray większości głosow, mowią zatem, że dziś nastąpi parlamentowi oznaymienie, że lord Melwill nie iest więcey członkiem gabinetu królewskiego, miał już bowiem złożyć swoy urząd. Na iego mieysce ma bydź admirał Kornwallis prezydentem admiralicyi mianowany.

Wypadek wczorayszego głosowania iest, że zamiast wyznaczenia kommissyi, cała izba zamieni się w kommissyą i roztrząśnie 10ty rapport kommissyi morskiey, i wyda względem niego wyrok.

Z Berlina d. 15. Kwietnia.

Jenerał Zastrow wyiedzie nie zawodnie w przyszłą niedzielę do Petersburga. Syn iego porucznik w regimencie żandarmow, towarzyszyć mu będzie w charakterze adiutanta.

Korpus kadetow w tuteyszey stolicy odprawił popis z nauk i woyskowości w obliczu Nayiaśnieyszego Pana, familii iego, roznych jenerałow i innych znakomitych osob. Popis z nauk trwał od wpół do osmey z rana do godziny 2giey z południa, po którym dawali kadeci dowody postępku swoiego w tańcach, fechtowaniu i woltiżowaniu. Pod czas tańcow

JPP. Leon Łuszczewski i Fabian Wyżewski pozyskali pochwałę z tańcowania Kozaka. Nastąpiła potem mustra z różnemi obrotami woienne mi, iako to: broniono twierdzy, mostu, &c. Na mustrze znaydował się Xżę Jmc Ludwik brat królewski; P. Laforet poseł francuzki; jenerał naczelny wszystkich korpusow kadeckich i regimentu gwardyi królewskiey von Rachel; feldmarszałek Möllendorf, &c. Po mustrze był obiad dla kadetow, w czasie którego spełniali zdrowia: Nayiaśnieyszego Pana, całey familii, kilku jenerałow i wszystkich officyerow. Po obiedzie był bal.

Gazeta tuteysza zawiera w sobie następuiący artykuł pod tytułem: *Rzadki przykład podeszłego wieku ludzkiego.*

"W Poznaniu znayduie się ieden człowiek, który ieżeli dzień urodzenia iego iest prawdziwy, ma teraz 138 lat; nazywa się Jakob Malinowski. Według zeznania iego, które podług następuiących okoliczności iest bardzo podobne do prawdy, urodził się z ubogich rodzicow rolnikow, w roku 1667 w Olexowie nie daleko Gniewoszowa, w dawney prowincyi Mało Polskiey, a teraz w Galicyi zachodniey. Nie znał rodzicow swoich i krewnych, którzy w krotce po urodzeniu się iego umarli z zarazy panuiącey na ten czas w tameczney okolicy. Nie może sobie przypomnieć, kto go wychował, poki nie doszedł do lat 15, i w ten czas, gdy się druga zaraza w tameczney okolicy pokazała, szlachta wzięła go z sobą do mieysc odległych, których wymienić nie może, i tam uczył się u Jezuitow, co potwierdza umieiętność iego w czytaniu i pisaniu ięzykiem oyczystym. Zdaie się iednak, iż z młodszych lat swoich nie przypomina sobie nic więcey, tylko, że w roku 1682 na krotki czas przed powstaniem zarazy, pokazała się kometa na niebie. Znał osobiście Jana Sobieskiego, Króla Polskiego, i pamięta ieszcze Karola XII, pod czas woyny szwedzkiey. Widział Piotra Wielkiego w ten czas, gdy go z towarzyszami iego porwano, i przed tego monarchę zaprowadzono, który go łaskawie puścić kazał. Mowi, iż przeszło 60 lat mieszka w Poznaniu; pamięta trzy Jubileusze na pamiątkę trzech bostyi; 60 kilka lat był dzwonnikiem w tameczném kościele Karmelitow, i dopiero rok, iak dla słabości zgrzybiałego wieku, funkcyą tę, która mu ledwo na życie wystarczała, złożyć musiał. Sposob iego życia był bardzo prosty. Nigdy nie pił wina i wodki, a w ostatnich latach pił, i to rzadko, cienkie piwo; piie zaś często kawę, która podług zdania iego, utrzymuie go nay bardziey przy siłach. Naywięcey iadał iarzyny i potraw mącznych; mięsa nie wiele, i to nayczęściey cielęcinę, którey iuż teraz dla słabości żołądka strawić nie może. Nigdy nie iadł ryb wszelkiego rodzaiu i rakow, a nawet zapachu ich znieść nie mogł; lubi naybardziey potrawy maślne. Rzadko iada potrawy z oleiem i nie lubi ich. Nie zażywał nigdy w życiu swoim tabaki i nie palił tytuniu. W młodości swoiey, a nawet doyrzałym wieku nie lubił kompanii kobiet. W 80tym roku ożenił się dopiero pierwszy raz. W 90tym roku spłodził z żoną dwoie bliźniąt, syna i córkę. Syn umarł w 20 roku, córka zaś zniszczywszy ze wszystkiem oyca, poszła z iakiemsiś hultaiem. Trzydzieści lat żył z pierwszą żoną, a po iey śmierci ożenił się powtornie z nieiaką Borowską, z którą 10 lat żył w spokoynym małżeństwie. I ta także umarła. Chcąc mieć kogo, któryby się nim w podeszłym wieku opiekował, życzył sobie ożenić się z siostrą drugiey żony swoiey, lecz pozwolenia na to nie otrzymał, i iuż 18 lat z nią żyie. "Jestem ieszcze młodą kobietą, rzekła ona nie dawno, liczę dopiero 60 kilka lat, lecz ze starym bardzo się zestarzałem. —— Wzrost tego

ſtarca nie wynoſi 5 ſtop, ma ieszcze dosyć twarde włosy na głowie i brodzie, i kilka zębow; słuch iego ieſt nieco słaby, częſto czyta, lecz używa okularow. Mowa iego ieſt głośna i zrozumiała; drzą mu ręce. Od nieiakiego czasu rzadko wſtaie z łożka. Poſiada mały kawałek gruntu, z którego ledwo tyle ma dochodu, aby podatki zapłacił. „

Z Medyolanu d. 1. Kwietnia,

Dnia wczorayszego ogłoszono w naszey ſtolicy z wielką uroczyſtością odezwę Napoleona I Króla Włoskiego. Wszyſtkie woyska tak francuzkie iak i włoskie zgromadziły ſię na rynek Bonapartego, i tam odprawiły ćwiczenia, Prefektówie deparatamentowy i policyi; prezydentowie adminiſtracyi departamentowey i municypalney i kommendant miaſta w towarzyſtwie licznego orszaku udali ſię na pięć głownieyszych ulic miaſta i tam głośno w przytomności swoiey odczytać kazali odezwę konsulty ſtanu, Statut konſtytucyyny, i wyrók w tey mierze Cesarza francuzkiego. Potem władze rządowe udały ſię do Xcia Eugeniusza Beauharnois dla złożenia mu powińszowań. Miniſter sprawiedliwości dawał w pałacu królewskim wielki obiad na którym pierwsze osoby cywilne i woyskowe znaydowały ſię. W wieczor całe miaſto pięknie było oświecone. Na facyacie pałacu królewskiego dał ſię widzieć nowy herb królewſtwa włoskiego, w którym są połączone różne herby głownieyszych kraiow składaiących to króleſtwo. Jako to: skrzydlaſty lew, wąż Viskontych, maiący dziecię w paszczy, klucze S. Piotra, Krzyż z wierzą u spodku, korona żelazna, orzeł biały; wszyſtkie te herby znayduią ſię wśrodku wielkiego orła o iedney głowie okrytego zielonym płaszczem na wierzchu którego ieſt korona Cesarska, u wierzchu i spodu tego herbu są początkowe litery imienia nowego Monarchy.

Z Rzymu d. 26. Marca.

Statuę marmurową Bonapartego zupełnie iuż ukończono; ma 8 ſtóp wysokości i na podſtawie podobnież marmurowey ſtać będzie. Bonaparte ieſt wyobrażony iako pierwszy konsul w todze rzymskiey, a w ręce trzymaiący Buławę. To arcydzieło kunsztu będzie do Paryża odesłane.

W Gazecie naszey czytamy artykuł z Neapolu pod d. 22 Marca w tey osnowie:

" Kopania w gruzach Pompei naypomyślnieyszy wienczy skutek. W tych dniach udała ſię tam nasza Królowa Jmć w towarzyſtwie familii królewskiey, w iey przytomności odkryto dawny budynek, w którym znaleziono wiele naypięknieyszych naczyń, medallow, inſtrumentow muzycznych, a nadewszyſtko ſtatuę Bronzową wyobrażaiącą Herkulesa zabiiaiącego sławną łanię po doścignieniu iey w biegu. Cała ta ſtatua ieſt przewyborney roboty, wyraz poruszenia Herkulesa, tudzież łani powaloney na ziemię od tego niezwyciężonego bohatera, są prawdziwym cudem kunsztu. W tymże samym budynku znaleziono kilka obrazow nader pięknych, pomiędzy któremi znayduie ſię wyobrażaiący Dyanuę, którą podszedł Akteon. Kolory Dyanny wyrownywaią temu wszyſtkiemu co kolwiek Tycyen w rodzaiu tym wydał naypięknieyszego. Akteon obskoczony i szarpany od psow z boleści czyni poſtać groźną i usiłuie bronić ſię kiiem który w ręce trzyma. Kolory Akteona robią szczęśliwą sprzeczność z delikatnością kolorow Dyanny. Cały ten obraz ieſt pięknieyszy nad wszelkie opowiedzenie i zadziwiłby nawet i Klaudyusza, słowem to malowanie może wieść spor o pierwszeńſtwo z Tezeuszem, Chironem i tym wszyſtkim cokolwiek aż dotąd widziano naydoskonalszego w naszym Muzeum. Mowią, że Królowa Jmć nasza która piękne kunszta wspierać lubi, każe wyporządzić ten budynek Pompei, aby w nim mieszkać mogła gdy do tych mieysc przybędzie. Kawaler Vinzti odebrał także rozkaz od Królowey Jmci, aby w Rzymie pod swoim dozorem kazał zrobić z białego marmuru i mettalu dzieło wyobrażaiące małą Pompeią, i to wszyſtko cokolwiek to sławne mieysce w sobie zamyka. Wspomniony kawaler kazał iuż zrobić podobne dzieło wyobrażaiące świątynię Peſtum; oddał ie Królowy, która kazała go zawiesić w swych pokoiach, a autora pierścieniem wielkiey wartości nadgrodzić raczyła.

DODATEK
DO N^ru. 35.
GAZETY KRAKOWSKIEY

W ŚRODĘ DNIA 1. MAIA 1805.

Dokończenie o pierwszych mieszkańcach St. Domingo i innych wysp.

W kunsztach i wynalazkach pomnażających liczbę przyiemności życia, rozumiem, iż Otaitowie byli niższemi od naszych wyspiarzow, i mniey świadomemi sztuki rolniczey. Na wyspach południowego morza Plantago (*) i drzewo chlebowe, są znacznieyszym pokarmem mieszkańcow. Obie te rośliny rodzą się bez uprawy ziemi; i lubo na wyspach południowego morza zasiewano Yams i inne karmiące korzonki, nie tyle iednak były w używaniu, iak pszenica turecka na wyspach zachodnich. Indyanie południowego morza nie mieli podobnego przemysłu w robieniu chleba z korzonkow manioku. Indyanie odnogi mexykańskiey posiadali wszystkie płody roślinne wysp morza południowego, oprocz chlebowego drzewa. Otaitowie lubo maią drzewka wydaiące bawełnę, nie znaią iednak ani sztuki uprawiania gruntu, ani robienia materyi bawełnianych. Nasi zaś wyspiarze nietylko robili wyborne materye bawełniane, ale umieli im nadadź rozmaite i naypięknieysze kolory.

W budowaniu łodzi, Otaitowie większą posiadali biegłość, atoli statki Indyanow Mexykańskich zwane pirogami, były dosyć znaczne. Znaydowały się między niemi o 49ciu wiosłach. Herrera wyraża, iż Bartłomiey Kolumb płynąc przez odnogę Honduras, napotkał ieden z tych pirogow, maiący ośm stop szerokości, i który długością swoią rownał się galerze hiszpańskiey. Ten pirog wiozł zboże z Yukatanu.

Nasi wyspiarze przechodzili także znacznie Otaitow w robocie i rozmaitości narzędzi potrzebnych do wygody domowey, iako to: naczyn glinianych, rogożek i narzędzi rolniczych. Martyr zadziwia się nad ich robotą garncarską. Opisuiąc przepyszne podarunki posłane od xiężney Anacaoka Bartłomieiowi Kolumbowi, dodaie, iż między innemi rzeczami dała mu czternaście hebanowych stołkow nader ciekawey roboty, sześćdziesiąt naczyń przyozdobione rozmaitemi figurami naśladowanemi z natury. Pokazuie się stąd, iż przemysł tych Indyanow przechodził znacznie ich potrzeby. Nie przestaiąc na rzeczach potrzebnych, zatrudniali się ich przyozdobieniem i wydoskonaleniem.

Można zapewnić, iż historya nie ma w sobie nic rownaiącego się barbarzyństwu i okrucieństwom spełnionym na tych spokoynych wyspiarzach. Wszystkie plagi, iakiemi kiedy ludzkość była dotknięta, nikną przed srogością, którey się narod hiszpański dopuścił w zawoiowaniu nowego świata. W tych srogich morderstwach dziesięć milionow ludzi utraciło życie. Serce się wzdryga. Usiłuiemy temu nie wierzyć za przykładem dzieiopisa Robertsona, który zmnieyszaiąc liczbę ofiar, zastanawia się nad słabością ciała tych Indyanow, i nad ich niezdolnością do pracy. Jeżeli w samey rzeczy takie było ich ułożenie, tem więcey mieli prawa do ludzkiego obchodzenia się z sobą. Hiszpani podzielili ich na pewne części, przymuszali do ciężkiey i nieustanney pracy w kopalniach, aż do samey śmierci. Uciekaiący przed tą katuszą szczwani byli psami, których kar-

(*) *Plantago roślina indyyska wydaiąca owoc tak smaczny, iak Kakao.*

miono ich ciałem. Uciemiężyciele nie czynili różnicy między płcią, ani wiekiem; używali nawet religii do upoważnienia swoiey wściekłości. Jedni przymuszali do chrztu ofiary na śmierć prowadzone: inni czynili czasem postanowienie zamordować trzynastu Indyanow na honor Jezusa i dwunastu Apostołow. Nakoniec ieżeli potrzeba wierzyć opisaniu Martyra, było to powszechnym zwyczaiem Hiszpanow, zabiiać tych biednych wyspiarzy dla rozrywki i dla wprawy. Cwiczyli się na wyścigi w ucinaniu głowy człowieczey iednym zamachem, i do tego piekielnego cwiczenia zachęcali ponętą zysku, przez czynienie zakładow.

Rząd dopełnił miary nieprawości, nietylko puszczaiąc tyle okropnych zbrodni bezkarnie, ale nadto pozwalaiąc swoim poddanym zabierać rzemieślnikow z wysp pobliskich, i wtrącać ich na całe życie do kopalni w St. Domingo. Wysłano mowi Robertson, kilka okrętow do wysp Lukayskich; kommendant tey floty mówiący ięzykiem tamteyszym, powiedział mieszkańcom, iż przybywa z prześlicznego kraiu, w którym ich przodkowie roskoszne rozpoczęli życie, i że ich zapraszaią do dzielenia tey szczęśliwości. Łatwowierni Indyanie w niecierpliwości iak nayrychleyszego oglądania swoich zmarłych przyiacioł i krewnych, pchali się tłumami na okręty. Ten podstęp ściągnął przeszło czterdzieści tysięcy tych nieszczęśliwych, którzy połączyli swoie łzy i ięczenie z nędznemi ofiarami łakomstwa Hiszpanow.

Martyr wymienia następuiące szczegóły o biednych mieszkańcach wysp Lukayskich, których tym fortelem uwieziono z ich kraiu." Wielu pomiędzy niemi z rozpaczy uparli się nie brać żadnego pokarmu; uciekali w lasy, chronili się w iaskiniach i tam umierali. Inni biegli na brzeg morski od strony półnoçney, wlepiali zapłakane oczy ku mieyscom, gdzie im się zdawało, iż kray ich był położony, i oddychali w rozrzewnieniu wiatrem idącym od ich oyczyzny. Wystawiali sobie, iż te wiatry przynosiły im westchnienia ich kochanek, ich żon, ich dzieci. Tak po całych dniach zostawali w lubem sobie zachwyceniu. Wyciągali ręce do Oceanu, iakby dla ostatniego uściskania swoich przyiacioł, i padali trupem bez wymowienia iednego słowa, któreby oznaczało ich skargę. Jeden z tych Lukayczykow maiący większe przywiązanie do życia, lub też więcey odwagi, uczynił przedsięwzięcie śmiałe. Był on w swoim kraiu cieślą. Postarał się o narzędzie kamienne, uciął grube drzewo nazwane Jaruma, wyciesał ie zręcznie na podobieństwo łodki, opatrzył ie w broń, w żywność i wodę, i wziąwszy z sobą iednego mężczyznę i iednę kobietę, puścił się na morze ku wyspom Lukayskim. Już upłynęli mil dwieście, iuż postrzegali upragnione brzegi oyczyste, gdy nieszczęściem spotkał ich okręt hiszpański, i odwiozł do St. Domingo. Łodka którą płynęli zachowana była dla ciekawości."

Gdy się zastanowiemy nad zbyt małemi korzyściami, iakie Hiszpani pozyskali z nabycia tych wysp i kraiow lądowych; gdy porachuiemy koszta tych wypraw; nie podobna będzie położyć wyrznięcia dziesięciu millionow ludzi pomiędzy te nieszczęśliwe wypadki, z których iakowe dobro wynika. Wyobrażenia o dobroci i mądrości Twercy rządzącego światem, nie mogą bydź z takiemi wypadkami zgodne.

CENA ZBOZ

Na targu w Krakowie d. 30. Kwietnia 1805.

Korzec Pszenicy	zł. pol.	46 do 50.
— Zyta	—	40 — 46.
— Jęczmienia	—	28 — 32.
— Owsa	—	18 — 20
— Grochu	—	30 — 44
— Kaszy iaglaney	—	64 — 72.

W Wiedniu d. 21. Kwietnia.

Meca wynosząca pół korca naszego:

Pszenicy	zł. pol.	26 do 35.
— Zyta	—	24 — 32.
— Jęczmienia	—	20 — 22.
— Owsa	—	12 — 18.

W Brynie d. 20. Kwietnia.

Meca Pszenicy	zł. pol.	38 do 48.
— Zyta	—	38 — 40.
— Jęczmienia	—	28 — 31.
— Owsa	—	15 — 17
— Prosa	—	36 — 40.

W Gdańsku d. 13. Kwietnia.

Szefel czyli pół korca naszego w złocie hollend. (Na łaszt wchodzi 60 szeflow)

— Pszenica	zł. pol.	22 do 24½
— Zyto	—	12 — 14.
— Jęczmień	—	7 — 10.
— Owies	—	6 — 7.

DONIESIENIA.

Na dniu 9 Kwietnia b. r. zgubiony tu został czerwony skorzany pugilares, w który

znaydowało się około 50 ryń. w bankocetlach i rewers na 350 ryń. Znalazca proszony iest, aby przez uczciwość oddał tę zgubę do C.K. tuteyszey Dyrekcyi policyi za wynadgrodzeniem 5 ryń W Krakowie d. 13 Kwietnia 1805.

Z C. K. Dyrekcyi Policyi.

Persa.

Dobra Nitek dolny w cyrkule Myślenickim między Andrychowem i Kętami w położeniu handlownym leżące, i dostateczną obszerność gruntow i lasu maiące są od następuiącego S. Jana na sprzedaż przeznaczone, lecz z przeięciem 3 letniey arendowney cudzey possessyi. — Życzący sobie kupna tych dóbr udać się zechce do W. Jana Wolickiego w Krakowie pod Nrem 97 mieszkaiącego, moc zupełną do tey przedaży maiącego, a tam produkt intraty i inwentarze kommunikowane mieć będzie.

Dobra Chełmce, Obłągorek, Strawczynek, Pępie, Bugay, Porzecze i Czerchy w Kieleckim cyrkule leżące, znaczną obszerność gruntow łąk i lasow maiące są od następuiącego S. Jana do sprzedaży przeznaczone. Życzący sobie kupna tych dobr udać się zechce do W. Jana Wolickiego w Krakowie pod Nrem 97 mieszkaiącego i do sprzedaży tey zupełne zlecenie maiącego, a tam produkt intraty i inwentarze kommunikowane mieć będzie.

Zwierzchność Dominikalna Kielecka uwiadomia publiczność, że dnia 16go Lipca roku bieżącego o godzinie 9tey z rana w kancellaryi Oberamptowey Kieleckiey odprawiać się będzie publicznie licytacya przedażna kamienicy murowaney w rynku miasta Kielc na rogu przy ulicy wielka zwaney pod Nrem konskrypcyonalnym 238 stoiącey, po zmarłym Franciszku Nowackim obywatelu Kieleckim pozostałey. Cena tey kamienicy taxatorska iest sześć tysięcy zł. pol. Na który termin chęć licytowania maiący wzywaią się z ostrzeżeniem złożenia 10tey części tey taxy za wadium w bankocetlach grubych, rownież i wszyscy kredytorowie tegoż Franciszka Nowackiego z podpisaniem się i z wylegitowaniem na piśmie praw swoich bądź do tey kamienicy bądź do iego maiątku ściągaiących się pod upadkiem ich praw za spożnieniem tego iako ostatniego terminu. Datum w Dominium Kieleckim dnia 21 Marca roku 1805.

Kłossowski sędzia tuteyszy zastępuiący m. p.

Uwiadomienie dla cierpiących kataraktę.

Niżey podpisany donosi ninieyszemi i uwiadomia, iż od dnia 1go Maia począwszy, wszystkich kataraktę maiących ubogich operować będzie, kontynuiąc to przez całe lato w szpitalu tuteyszym Sgo Łazarza, rozumie się, wszystkich, przez kataraktę wzroku pozbawionych, którzy przyzwoitemi zaświadczeniami ubóstwo swoie udowodnić potrafią.

Spodziewa się niżey podpisany po ludzkości Dominikalnych zwierzchności i Duchowieństwa, że ci takowych cierpiących tutay odesłać i odsyłać, nieopuszczaiąc wprzod, atoli niżeli takich odsyłać zechcą, że potrzeba zasięgnąć rady JJ. PP. cyrkularnych Fizykow, dystryktowych lub innych praktykuiących lekarzy, aby ci wprzod wyexaminowali, czyli takowi chorzy realnie dla katarakty wzroku są pozbawieni, a zatem mogą bydź operowanemi, ażeby nie było tak iak w roku zeszłym, przytrafiało się, iż chorych od czarney kątarakty lub łuszczki zupełnie wzroku pozbawionych, lub których oczy przez inne nieuleczone choroby, posure, lub też całkiem wyciekłe czyli wypłynione były, nie stosownie do celu i do uwiadomienia, tutay poprzysyłani zostali. W Krakowie dnia 28 Kwietnia 1805.

D. Jan Kust, C. m ord. publ. prof. a teraz

Dyrektor i Dziekan Facultatis Medicæ.

Dominium Nasiechowice wiadomo czyni, iż poddany tuteyszy zbiegłych parę koni złapał, i do zwierzchności przyprowadził. Właściciel więc tych koni ma się do Dominium Nasiechowic zgłosić, i dowiodłszy, że iego są własne, one odebrać. Dan w Nasiechowicach dnia 20 Kwietnia 1805.

W. Kłosowski.

Na dniu 7 Maia t. r. przedawany będzie przez Licytacyą kościoł i wszystkie budynki plebańskie spustoszałe w Poborowicach z kondycyą rozebrania i wywiezienia z wszystkiemi

znaydującemi się narzędziami za gotową zaraz zapłatą. Pretium fisci iest 1694 Zł. ryń. Licytować chcący maią się na wspomnionym dniu rano w Poborowicach z gotowemi pieniędzmi znaydować. W Krakowie 11 Kwietnia 1805.

Na mocy wysokiego Gubernialnego dekretu pod 4 Marca 1805 Nro 10,738 względem osadzenia Burmistrza w mieście Krakowie z pensyą roczną 1500 Zł. ryń. konkurs do dnia 15 Maia t. r. z tym dokładem wypisuie się, iż kompetenci zaopatrzywszy prozby swoe zaświadczeniami tak z linii polityczney iako też i sądowey, oraz i wiadomością nowego karzącego Kodexu, z wiary godnemi zaświadczeniami autentycznemi albo w oryginałach nie tylko posiadaiących studiów, ale i moralności prozby swoie tym pewniey w wyznaczonym konkursie wysokiemu Gubernium podali, ileby po upłynionym terminie takowe podane prozby bez względu zwroconemi zostały. W Krakowie 4 Kwietnia 1805.

Dnia 29 Kwietnia t. r. będzie się w Krakowskim cyrkularnym urzędzie odprawiać licytacya liwerowania słomy dla woyska w tuteyszym cyrkule stoiacego, którey pretium fiscy stosownie do przeszło rocznego 1 zł. ryń. 5 kr. za centnar przedsięwzięte będzie.

Życzący sobie maią się wspomnionego dnia z rana o godzinie 9tey zaopatrzeniem się wadium 200 ryń. znaydować.

Ces. Król. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniey oznaymuią tym Edyktem Xieciu Stanisławowi Poniatowskiemu: że Pani Barbara z Dębińskich Czacka i Salomea z Dębińskich Wielohorska u sądow tych — o przeięcie sprawy przez Bonawenturę i Franciszka Bąkowskich, tudzież Jadwigę z Bąkowskich Sparską względem zapłacenia summy 20,000 zł. pol. 953 zł. pol. i 25 czer. zł. onym wydaney — żałobę na niego podały i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosiły.

Gdy zaś Sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie Pan Xiążę zostaie lub czy w cale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż Xciu Paniatowskiemu z iego szkodą i iego kosztem adwokata tuteyszego Billewicza zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy Sądowey na C. K. Państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się, ażeby wczasie przyzwoitym, to iest dnia 26 Czerwca o godzinie 10 z rana sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych środków prawa używał, które do obrony swey sprawy za nayskuteczniejsze osądzi, gdyż inaczey wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać musiał.

Jozef de Nikorowicz.
Jozef de Cronenfels S. P. R. Kawaler.
Lichocki.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 6. Marca 1804.
Scheraus.

C. K. Prowincyonalny sąd szlachecki Lubelski Galicyi zachodniey wszystkim i każdemu z osobna sukcessorom po niegdy Janie Szymońskim JW. Alexandry z Xiążąt Czartoryskich Ogińskiey Koniuszym, niniejszym Edyktem po szósty raz wiadomo czyni, iż po tymże zmarłym Janie Szymońskim maiątek w tym kraiu pozostał, wszyscy więc sukcessorowie o tym zgłoszonym im dziedzictwie z tym dodatkiem uwiadomiaią się, ażeby w roku iednym i 6 niedzielach, oświadczenie dostąpienia dziedzictwa po tymże Janie Szymońskim pozostałego do tego sądu podali, gdyż inaczey, po upłynionym nadaremnie tym terminie, sukcessya z zastępcą massy adwokatem Ratyńskim, swym porządkiem prowadzona będzie.

Dan w Lublinie dnia 29 Stycznia 1805.

Gołaszewski.
Domasłowski.
Wladigh.

Z Rady C. K. Sądow Szlach. Lubelskich Galicyi Zachod.
Reinl.